



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 86 (1528), 21 września 2017 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Bartosz Wiśniewski • Rafał Tarnogórski
Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Karolina Borońska-Hryniewiecka • Anna Maria Dyner • Aleksandra Gawlikowska-Fyk
Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Justyna Szczudlik • Marcin Terlikowski • Tomasz Żornaczuk

Znaczenie ćwiczeń „Zachód 2017”

Anna Maria Dyner

Ćwiczenia „Zachód 2017” były jednym z elementów szeroko zakrojonego planu sprawdzania gotowości bojowej sił zbrojnych Rosji. Jednocześnie posłużyły do weryfikacji doświadczenia, jakie rosyjska armia zdobyła w działaniach bojowych na Ukrainie i w Syrii oraz do przećwiczenia pełnowymiarowego konfliktu konwencjonalnego. Scenariusz manewrów udowodnił, że – zgodnie z założeniami dokumentów strategicznych Rosji i Białorusi (w tym umowy o Państwie Związkowym) – w razie wojny wojsko białoruskie stanie się de facto częścią sił zbrojnych Rosji.

Manewry o kryptonimie „Zachód” to wspólne rosyjsko-białoruskie ćwiczenia organizowane od 2009 r. co cztery lata, głównie na terytorium Białorusi. Obok ćwiczeń „Tarcza Związku”, odbywających się w większości na poligonach w Rosji, należą do najważniejszych regularnych działań armii obu państw. Deklarowanym celem militarnym ćwiczeń „Zachód” jest wzmocnienie Regionalnego Zgrupowania Wojsk Państwa Związkowego Białorusi i Rosji (w skład którego wchodzi 1. Gwardyjska Armia Pancerna stacjonująca w Zachodnim Okręgu Wojskowym FR oraz siły zbrojne Białorusi) i sprawdzenie stanu jego gotowości bojowej.

Przebieg ćwiczeń. Zgodnie z danymi Ministerstwa Obrony Białorusi w ćwiczeniach wzięło udział 7,2 tys. białoruskich żołnierzy oraz 5,5 tys. żołnierzy z Rosji, z czego 3 tys. uczestniczyło w działaniach na białoruskim terytorium. Użyto ok. 250 czołgów, 200 jednostek artylerii i artylerii rakietowej, 40 samolotów i śmigłowców oraz 10 okrętów Floty Bałtyckiej i Północnej. Przetestowany został też system obrony powietrznej Państwa Związkowego.

W manewrach wykorzystano wszystkie rodzaje wojsk, w tym jednostki powietrzno-desantowe, wojska specjalne, wojska pancerne i zmechanizowane oraz marynarkę wojenną. „Zachód 2017” był również najważniejszym tegorocznym sprawdzianem dla Wojsk Powietrzno-Kosmicznych FR. Po raz pierwszy w tej skali współpracowały też wojska walki radioelektronicznej Rosji i Białorusi. W działania ćwiczebne zaangażowane były także wojska obrony terytorialnej, służby graniczne, jednostki podległe Ministerstwu ds. Sytuacji Nadzwyczajnych obu państw oraz rosyjska Gwardia Narodowa. Wrześniowe manewry zostały poprzedzone sierpniowymi ćwiczeniami jednostek tyłowych i logistycznych.

Były to zatem kompleksowe działania, w trakcie których, podobnie jak w Syrii, Rosjanie zastosowali m.in. zautomatyzowane systemy dowodzenia, obejmujące także systemy zwiadu i rozpoznania przekazujące dane do stanowisk dowodzenia w czasie rzeczywistym. Była to również manifestacja rosyjskich możliwości ofensywnych, o czym świadczy użycie m.in. bombowców strategicznych Tu-22M, systemów Iskander-M oraz nowoczesnych myśliwców Su-35.

Tegoroczne ćwiczenia miały skalę porównywalną do manewrów „Zachód 2013”, ponownie zostały też określone mianem „operacji antyterrorystycznej”. Mają jednak odmienny od poprzednich charakter. Tym razem Rosja przećwiczyła konflikt konwencjonalny o dużej skali i intensywności, a państwa NATO zostały wyraźnie wskazane jako potencjalny przeciwnik (co potwierdziły mapy ćwiczeń zaprezentowane przez białoruskie ministerstwo obrony), którego działaniom należy się przeciwstawić¹.

¹ Więcej: A.M. Dyner, *Scenariusz ćwiczeń Zachód 2017*, „Komentarz PISM” nr 47/2017, www.pism.pl/publikacje/komentarz/nr-47-2017.

Kontekst manewrów. Zarówno przygotowaniom do „Zachodu”, jak i samym ćwiczeniom towarzyszyło wiele obaw natury politycznej i wojskowej. Kontrowersje wśród członków NATO i na Ukrainie wzbudziła zadeklarowana przez Rosję liczba uczestniczących w nich żołnierzy. W mediach państw Sojuszu pojawiła się informacja, że w manewrach może wziąć udział 100 tys. żołnierzy, a strona ukraińska szacowała ich liczebność nawet na 230 tys. Zgodnie z doświadczeniami z poprzednich lat można było założyć, że zaangażowane zostaną siły znacznie większe niż deklarowane – w 2013 r. w czasie manewrów „Zachód” w stan gotowości bojowej w całej FR postawiono ok. 150 tys. żołnierzy.

Obawy dotyczyły również tego, że po zakończeniu ćwiczeń Rosja nie wycofa swoich żołnierzy z Białorusi lub że wojska przerzucone w ramach manewrów będzie chciała wykorzystać do aktu agresji przeciw któremuś z państw sąsiednich (zwłaszcza Ukrainie).

Nie tylko „Zachód”. Manewry „Zachód” należy rozpatrywać w kontekście ogółu działań prowadzonych przez rosyjskie siły zbrojne. Zgodnie z zapowiedzią rosyjskiego ministra obrony Siergieja Szojgu w 2017 r. zaplanowanych zostało ok. 2,8 tys. ćwiczeń wojskowych różnego charakteru i skali. Bezpośrednio przed manewrami „Zachód” w stan pełnej gotowości bojowej została postawiona 58. Armia Ogólnowojskowa, stacjonująca w Południowym Okręgu Wojskowym. W tym czasie w obwodzie kaliningradzkim ćwiczyło też ok. 700 żołnierzy piechoty morskiej Floty Bałtyckiej. „Zachód” został poprzedzony również przez ćwiczenia sił obrony powietrznej państw WNP „Bojowe braterstwo”. Ich pierwsza część odbyła się w dniach 7–8 września w Rosji, a druga w dniach 11–15 września w Kazachstanie i Tadżykistanie. Wzięli w nich udział żołnierze z Armenii, Białorusi, Kazachstanu, Kirgistanu, Rosji i Tadżykistanu, a w ich trakcie zostało użytych ponad 50 samolotów.

Wrześniowe manewry, choć największe, nie były jedynymi wspólnymi ćwiczeniami SZ Białorusi i Rosji. W kwietniu br. odbyły się m.in. ćwiczenia Sił Operacji Specjalnych RB i Wojsk Powietrzno-Desantowych FR, a w maju ćwiczenia Wojsk Walki Radioelektronicznej.

Wnioski. Przebieg manewrów pokazał, że Rosja ćwiczy obronę przed działaniami stosowanymi przez siebie w praktyce. Napaść Wesbarii i Lubenii na Białoruś oraz utworzenie państwa Wejsznorii na jej północno-zachodnim terytorium przypominały bowiem scenariusz przejęcia przez rosyjskie SZ Krymu oraz działań Rosji w Donbasie. Rosjanie zweryfikowali zatem doświadczenie zdobyte w realnych działaniach bojowych.

Manewry pokazały, że białoruskie SZ w razie jakiegokolwiek konfliktu będą ściśle współpracować z armią rosyjską. Skala ćwiczeń i rodzaj wykorzystanego sprzętu świadczą o rosnącym militarnym potencjale Rosji. Jednocześnie przeprowadzenie działań o tak szerokiej skali miało służyć sprawdzeniu reakcji państw sąsiednich, a zwłaszcza NATO.

Ćwiczenia stanowiły też militarną demonstrację wobec Sojuszu. Potwierdzały rosyjskie możliwości szybkiej mobilizacji, dyslokacji i koncentracji wojsk na zachodniej granicy Państwa Związkowego i utworzenia tam zgrupowania bojowego. Przebieg manewrów pokazał, że mimo wzmocnienia wschodniej flanki Sojuszu, w przypadku konfliktu konwencjonalnego o gwałtownym charakterze armia rosyjska, wykorzystując białoruskie terytorium i działając wspólnie z jednostkami białoruskimi, może przełamać obronę NATO. Jest to dla państw Sojuszu ważny sygnał o konieczności kontynuowania adaptacji zapoczątkowanej w Newport i w Warszawie. Jednocześnie Sojusz w swoim planowaniu operacyjnym nie powinien zakładać neutralności Białorusi.

Warto też podkreślić, że scenariusze wymierzone w członków NATO (Polskę i państwa bałtyckie) są realizowane już od 2009 r., kiedy testowano uderzenie nuklearne na Warszawę. Oznacza to, że Rosja ćwiczy działania agresywne wobec państw NATO niezależnie od aktualnego stanu relacji politycznych. Ponadto ćwiczenia zakładające agresję ze strony członków Sojuszu pokazały, że Rosja traktuje je jako strategicznego przeciwnika.

Biorąc pod uwagę szeroko zakrojoną rosyjską kampanię informacyjną związaną z ćwiczeniami oraz ich scenariusz, można też stwierdzić, że były to elementy wojny informacyjnej przeciw NATO i Ukrainie. Reakcja Sojuszu oraz ukraińskich władz, wskazująca na obawy związane z przeprowadzeniem ćwiczeń, mogła zostać w Rosji odebrana jako przejaw ich słabości. Tym samym Rosja będzie kontynuowała dotychczasową politykę wzmocniania swojej zachodniej flanki, chcąc zwiększyć swoją przewagę militarną w tym regionie.

Działania informacyjne były również wymierzone w Białoruś. Rosja zdyskredytowała bowiem sąsiada, pokazując go jako niesamodzielne państwo, które nie potrafi obronić swojego terytorium. Jednocześnie przebieg ćwiczeń pokazał, że utrzymanie Białorusi w swojej strefie wpływów jest dla Rosji konieczne ze względu na interesy wojskowe – ochronę Moskwy oraz utrzymanie obwodu kaliningradzkiego. Oznacza to, że Rosjanie nadal będą ponosili część kosztów związanych zarówno z ćwiczeniami białoruskich SZ, jak i z dostawami uzbrojenia.